

Marian Nosal
ASRES
TELEFON
EMAIL
Do

Warszawa, 5 maja 2018 roku

Szanowny Pan
Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Al. Rakowiecka 26/30
02-528 Warszawa

Prośba o wniesienie Skargi Nadzwyczajnej

Szanowny Panie Ministrze,

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie mi sprawiedliwości, która została brutalnie pogwałcona przez Sąd Apelacyjny i niestety również przez Sąd Najwyższy.

Po drugim rozpatrzeniu mojej sprawy **Sąd Najwyższy, wbrew elementarnym zasadom prawa i dobrym obyczajom, uznał w wyroku z dnia 11 kwietnia 2017 r. (Sygn. akt II PK 5S/16, w załączeniu), że prawomocna umowa (Pakiet Socjalny z 15.10.2002, w załączeniu), podpisana przez firmę RWE AG z siedzibą w Essen, nie obowiązuje tej firmy, tak jakby nigdy nie istniała**, a zobowiązania wobec mnie i wszystkich pracowników mojej firmy Stoen Info Sp. z o.o., będącej spółką-córką STOEN S.A., podpisane w tym Pakiecie Socjalnym nie są ważne.

Jest to skandaliczne pogwałcenie mojego Prawa Własności, które zostało potwierdzone podpisem reprezentantów firmy RWE AG z siedzibą w Essen. Jest to też pogwałcenie tego prawa wobec wszystkich pracowników firmy Stoen Info Sp. z o.o.

Ale przede wszystkim jest to NIEBEZPIECZNY PRECEDENS odbierający, jedną decyzją Sądu Najwyższego, tysiącom Polaków, będących w podobnej sytuacji, należne im PRAWA i dlatego firma RWE AG z siedzibą w Essen w nieuczciwy sposób wpłynęła na sędziów SN, aby wydali ten haniebny dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wyrok.

Pakiet Socjalny był powszechnie znany i został podpisany przez firmę RWE AG z siedzibą w Essen, jako podmiot nabywający firmę STOEN S.A oraz przez Związki Zawodowe istniejące w firmie STOEN S.A.

Moim zdaniem cały przebieg mojego procesu wskazuje na nadmierne uleganie dwóch składów Sądu Apelacyjnego i niestety również ostatniego składu Sądu Najwyższego bezprawnym twierdzeniom firmy RWE AG z siedzibą w Essen i jej satelitów, z powodów, których łatwo jest się domyśleć.

Niemiecka firma RWE AG z siedzibą w Essen zachowywała się skandalicznie już wcześniej, oszukała nie tylko mnie, ale też całe nasze Państwo i Naród, nabywając firmę STOEN S.A. w atmosferze skandalu i prawdopodobnie drogą korupcji. Piszę „prawdopodobnie” tylko dlatego, żeby nie być oskarżonym o rzucanie fałszywych oskarżeń, ale wśród pracowników STOEN S.A. i jej spółek-córek powszechną była wiedza o kryminalnym charakterze tej transakcji. Sprawa ta była też poruszana w Sejmie RP, w

mediach, a poszczególne osoby w nią zamieszane miały też zarzuty prokuratorskie i były nawet aresztowane.

Nasza, polska firma STOEN S.A. o znaczeniu strategicznym, dla Warszawy i całego kraju, została sprzedana za ułamek swojej wartości rynkowej, mimo że konkurencyjny wobec RWE AG z siedzibą w Essen koncern hiszpański chciał ją nabyć drożej i dać polskim pracownikom lepsze warunki w Pakiecie Socjalnym.

Był to dopiero początek bezprawia, bo firma RWE AG z siedzibą w Essen, wbrew podpisanym porozumieniom, wyciskała, jak cytrynę, swoich nowo „nabytych” pracowników, a wśród nich również mnie, co spowodowało u mnie dużą utratę zdrowia i powstanie niepełnosprawności narządów wzroku i ruchu.

W Skardze Nadzwyczajnej o wniesienie której proszę, proszę też o zwrócenie uwagi na następujące fakty:

1) W swoim drugim wyroku z Dnia 11 kwietnia 2017 r. Sąd Najwyższy zaprzeczył oczywistemu faktowi, że Pakiet Socjalny obejmuje mnie i innych pracowników spółek-córek firmy STOEN S.A. wymienionych z nazwy w wyżej wymienionym Pakiecie Socjalnym.

Drugi skład sędziów SN w tym wyroku stwierdził, że Pakiet Socjalny mnie nie obejmuje, ponieważ w mojej firmie, Stoen Info Sp. z o.o. nie było Związków Zawodowych.

Jest to myślenie bardzo pokrętne i nieuczciwe, bo nie odpowiada na podstawowe pytanie: dlaczego w Pakiecie Socjalnym pracownicy Stoen Info Sp. z o.o. byli jednak wymienieni z nazwy, a koncern RWE z Essen taki właśnie Pakiet Socjalny podpisał.

W ewidentny sposób SN gra tu słowami i paragrafami, podnosi, że sprawa jest skomplikowana, nie chce natomiast zrozumieć istoty umowy, jaką był podpisany Pakiet Socjalny.

Istotą tego dokumentu było przyjęcie odpowiedzialności przez koncern RWE za ochronę Pracowników wymienionych w Pakiecie firm, zgodnie z odpowiednimi zapisami, w zamian za co koncern RWE, po zakupieniu STOEN S.A, miał otrzymać akcje firmy STOEN S.A.

Czyli koncern RWE swoją zapłatę, zgodnie z umową otrzymał, a teraz nie chce wykonać swoich zobowiązań!

Jest to ewidentne niedotrzymanie umowy!!!

Zaś drugi skład sędziowski SN, w przeciwieństwie do pierwszego składu sędziowskiego SN, o dziwo koncern RWE w tym przestępczym procederze wspiera!!!

Czyli SN wspiera niemiecką firmę, która coś Polsce i Polakom obiecała, a potem tego nie dotrzymała!

Czy po to są sądy w Polsce?

Można się zastanawiać, co sędziowie SA i SN otrzymali za tak nieludzką interpretację prawa i rzeczywistości społecznej oraz wspieranie złodziejskiego niemieckiego koncernu RWE?

Poza tym, jeżeli drugi skład SN uważa, że część Pakietu socjalnego dająca korzyści koncernowi RWE jest wiążąca, a część chroniąca Pracowników go nie obowiązuje, to powinien być konsekwentny i unieważnić całą sprzedaż firmy STOEN S.A.

Nie może być tak, że jedna strona umowy spełnia swoje zobowiązania, a druga odmawia!

Wynika to również z tego, że w Pakiecie Socjalnym jest zapis mówiący, że Pakiet Socjalny jest załącznikiem do umowy sprzedaży akcji STOEN S.A.

Dlatego koncern RWE powinien oddać Polsce akcje STOEN S.A.

Chyba, że Niemcy i kapitał niemiecki mają w Polsce wyższe prawa niż Polacy?

- 2) W związku z tym należy zastanowić się, dla kogo pracują sędziowie Bogusław Cudowski, Jolanta Frańczak i Małgorzata Wrębiakowska-Marzec z SN oraz sędziowie z Sądu Apelacyjnego?

Jeżeli pracują dla Niemiec, pobierając wynagrodzenie od Rzeczypospolitej, to może powinni swoje uposażenia oddać, a z emerytury zrezygnować?

Ci ludzie najwyraźniej nie zdają sobie sprawy z tego, co to jest prawo i uczciwość, oraz z tego, że żyją dostatnio z pieniędzy polskiego podatnika, czyli z naszej pracy.

Dlaczego, w takim razie, dorabiają sobie, pracując dla Niemców?

Przecież jest to konflikt interesów!

- 3) Firma RWE AG z siedzibą w Essen i jej spółki-córki w czasie mojego procesu kłamliwie twierdziły, że Pakiet Socjalny nie obejmuje mnie i innych pracowników firmy Stoen Info Sp. z o.o., podczas gdy same wcześniej tę sprawę interpretowały zupełnie inaczej!

Otóż, już po zakończeniu mojego procesu, przypadkiem odnalazłem w starych dokumentach dowód wypłaty Premii Prywatyzacyjnej, która mogła obejmować tylko pracowników objętych Pakietem Socjalnym.

Jako dowód załączam PIT8c-spółki-córki firmy RWE AG z siedzibą w Essen o nazwie RWE Plus Polska Sp. z o.o. z zeznaniem o wypłaceniu mi kwoty dokładnie wynikającej z Pakietu Socjalnego i opisanej na Picie, jak w Pakiecie Socjalnym, jako „Premia Prywatyzacyjna”.

Ten dokument jest przyznaniem się do winy Pozwanych i do wprowadzania Sądu w błąd.

Jest też oskarżeniem drugich składów SA i SN o stronnictwo w mojej sprawie, bo wydaje się, że kwestię nieobejmowania pracowników firmy Stoen Info Pakietem Socjalnym forsowali niestety bardziej ci Sędziowie, niż Pozwani.

A to już jest po prostu skandal!

W tym czasie główna firma RWE AG z siedzibą w Essen nie prowadziła działalności w Polsce i jej interesy prowadziła właśnie RWE Plus Polska Sp. z o.o.

Co więcej, premie tę otrzymali WSZYSCY PRACOWNICY firmy Stoen Info Sp. z o.o. Jako dowód załączam też dowód wypłaty tej Premii Prywatyzacyjnej, w tej samej sumie, innemu pracownikowi Stoen Info Sp. z o.o., panu Witoldowi Woźniakowi.

Mam więc niezbitę dowody na to, że również w interpretacji firm koncernu RWE uprawnienia z Pakietu Socjalnego jak najbardziej mi przysługują!

Też o nieprzysługiwaniu mi tych praw Pozwani uknuli tylko na potrzeby tego procesu i , co gorsze, byli w tym kierunku wyraźnie sterowani przez drugie składy SA i SN!

Po prostu Pozwani próbują sprawdzić, na jakie łajdactwa mogą sobie w Polsce pozwolić.

Bardzo proszę o szybkie zakończenie tego proceduru.

Moim zdaniem firma RWE AG z siedzibą w Essen i jej spółki-córki kłamliwie twierdziły przed sądem, że Pakiet Socjalny mnie nie obejmuje, ponieważ myślały, że już o wypłacie innych świadczeń wynikających z Pakietu Socjalnego zapomniałem.

I rzeczywiście tak było, ale przypadkowe odnalezienie wyżej wspomnianego PIT-u przypomniało mi całą sprawę, a moi byli współpracownicy z firmy Stoen Info Sp. z o.o. wypłatę takiej premii potwierdzili.

I tu chciałbym oskarżyć wymiar sprawiedliwości, a szczególnie Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy o celowe przedłużanie mojego procesu, tak aby utrudnić mi podnoszenie moich praw, na przykład z powodu zapomnienia pewnych dawnych faktów.

Gdyby Sądy stwierdziły, że Pakiet Socjalny mnie nie obowiązuje na początku sprawy, to pamiętałbym o innych świadczeniach z tego Pakietu, które zostały zrealizowane.

A tymczasem Sąd Apelacyjny i Najwyższy stwierdziły, że Pakiet mnie nie obowiązuje dopiero po 10 latach trwania procesu!!!

Wcześniej rozpatrywano zupełnie inne wątki!

To po co Sądy traciły 10 lat niepotrzebnej pracy, oraz mojego czasu i ogromnych kosztów, które ponosiłem, jeżeli od początku było wiadomo, że Pakiet Socjalny mnie nie obowiązuje???

Czy był to element celowego rozwadniania sprawy i zastraszania mnie?

Sąd pierwszej instancji oraz Sąd Najwyższy w swoim pierwszym składzie i pierwszym orzeczeniu przyznały mi rację i wątku nieobejmowania mnie Pakietem Socjalnym w ogóle nie podejmowały, bo fakt ten był oczywisty!

4) W czasie procesu Związki Zawodowe, które były sygnatariuszami Pakietu Socjalnego, potwierdziły, że ich zdaniem Pakiet ten jak najbardziej mnie obowiązuje. To znaczy jestem nim chroniony i taki był zamysł **wszystkich sygnatariuszy** Pakietu Socjalnego w momencie jego podpisywania.

5) W sprawie dwukrotnego rozpatrywania sprawy przez Sąd Najwyższy.

Chciałbym tu zwrócić uwagę w szczególności na kwestię, że pierwszy wyrok Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazywał na moją rację i zasadność mojego powództwa, a z drugiej strony na niewłaściwe procedowanie Sądu Apelacyjnego, a zarazem nic nie mówił o Pakiecie Socjalnym, co winno być wiążące dla Sądu Apelacyjnego.

Natomiast ponowne rozpoznanie sprawy przez Sąd Apelacyjny odbyło się bez wzięcia pod uwagę wytycznych Sądu Najwyższego z wynalezieniem nowej okoliczności, która nie była wcześniej podnoszona przez Pozwanych.

Widać tu zadziwiającą niekonsekwencję samego Sądu Najwyższego, który najpierw przyznaje mi rację, a potem po ponownym rozpoznaniu sprawy utrzymuje wyrok Sądu Apelacyjnego, który to nie zastosował się do wytycznych poprzedniego składu Sądu Najwyższego!!!

To po co w takim razie Sąd Najwyższy istnieje, czy tylko do zatwierdzania wyroków, które są korzystne dla bogatych podmiotów?

Widocznie w Sądzie Najwyższym są sędziowie uczciwi (pierwszy skład sędziowski) i ci którzy ulegają wpływom zachodnich korporacji (drugi skład sędziowski).

6) W pierwszym wyroku Sądu Apelacyjnego (z 27 XII 2011, w załączeniu) zwraca też uwagę fakt, że Sąd ten uznaje moje uprawnienia wynikające z Pakietu Socjalnego.

Atakuje mnie natomiast bez pardonowo i „całkowicie arbitralnie”, jak to ujął Sąd Najwyższy, w innych kwestiach.

Nie wiadomo też dlaczego w wyroku z 21 V 2015 (w załączeniu) Sąd Apelacyjny w sprawie obejmowania mnie Pakietem Socjalnym zmienił zdanie.

Wydaje się, że jedynym sensownym argumentem była potrzeba, aby koncern RWE wygrał proces.

Dlatego niesłusznie musiałem przegrać ja.

- 7) Wydaje się, że pierwszy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2010 r (w załączeniu) powinien zakończyć sprawę, ponieważ Sąd ten po pięciu latach wszechstronnych badań i rozpatrywania różnych wydumanych oskarżeń Pozwanych wobec mnie, wydał wyrok właściwy, a sprawę obejmowania mnie Pakietem Socjalnym podsumował tak:
„Kwestia związania pozwanego ad 2 postanowieniami pakietu socjalnego, nie była przedmiotem sporu w niniejszej sprawie. W piśmie procesowym z dnia 24 maja 2010 r. pozwany ad 2 potwierdził, że wprowadził pakiet socjalny i gwarancje z niego wynikające w stosunku do swoich pracowników. Świadczy o tym również wzór „informacji o przejściu zakładu pracy na nowego pracodawcę” (k. 1296-1298), z którego wynika, iż **po przejściu części pracowników pozwanego ad 2 do spółki RWE Stoen Operator S.A, będzie ich obejmował między innymi pakiet socjalny z 15 października 2002r .”**

Jest to kolejny dowód na to, że ochrona Pakietu była mi zagwarantowana już wcześniej, a fakt ten był u Pozwanych powszechnie znany i oczywisty, a w związku z tym, w czasie procesu Pozwani przeciwko temu nie protestowali.

Potem, kiedy drugi skład SA tę kwestię stronniczo uprawdopodobnił, to Pozwani oczywiście przyklasnęli.

- 8) Chcę jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w czasie pracy w firmach STOEN S.A. i Stoen Info Sp. z o.o. miałem propozycje pracy w innych firmach, gdzie zarobki były dużo wyższe, jednak jako pracownik po 40 roku życia wybrałem zatrudnienie mniej płacone, ale jak nam wtedy obiecywano bardziej stabilne i bezpieczne.

Gwarantem tego bezpieczeństwa był podpisany przez firmy koncernu RWE AG z siedzibą w Essen Pakiet Socjalny.

A w sprzedaży STOEN S.A. brało też udział Państwo Polskie.

Wydaje mi się, że to właśnie nasze Państwo, w sytuacji, kiedy koncern RWE odmawia dotrzymania swoich obietnic, powinno mnie teraz chronić.

- 9) W czasie procesu pozwane firmy koncernu RWE AG z siedzibą w Essen często zmieniały nazwy, oraz celowo przerzucały odpowiedzialność za świadczenia z Pakietu Socjalnego między sobą, tak żeby zagmatwać sprawę i nie zapłacić należnego mi odszkodowania.

A tymczasem z treści Pakietu Socjalnego jasno wynika, że świadczenia te powinny być wypłacone, ponieważ firmy te tworzą jeden koncern we własności firmy RWE AG z siedzibą w Essen.

A który z Pozwanych powinien zapłacić, o tym decyduje Sąd.

Dlatego chciałbym w miarę mojej wiedzy podać nazwy tych firm.

- 10) A ponieważ sprawę z powodu braku obiektywizmu niektórych sędziów przegrałem, to musiałem zwracać koszty procesu kilku Pozwanym!!!

Cały ten proces to była walka trzech bogatych firm o niemieckim kapitale, wspieranych przez niektórych nieuczciwych sędziów przeciwko mnie, zwyktemu obywatelowi Polski.

- 11) Pozwanymi według mojej wiedzy w procesie były:

- a) RWE AG z siedzibą w Essen, która miała też nazwę: RWE Energy AG z siedzibą w Essen, tego nie jestem pewny
- b) STOEN S.A., które potem zmieniło nazwę na RWE STOEN S.A. – pierwotny mój pracodawca w latach 1996 – 2001.
- c) Stoen Info Sp. z o.o. która teraz prawdopodobnie nosi nazwę RWE Group Business Services polska Spółka z o.o. w Krakowie, ale tego nie jestem pewny.

W międzyczasie nazywała się też RWE IT Poland Sp. z o.o.

Jest to firma do pracy w której zostałem przeniesiony po 2001 roku.

I to właśnie moi przełożeni w tej firmie, z Prezesem Maciejem Tymienieckim i moim kierownikiem Robertem Robakiewiczem wydawali mi polecenia sprzeczne z zaleceniami Lekarza Medycyny Pracy, abym utracił zdrowie i musiał zwolnić się z pracy.

Robili to celowo, bo liczyli na to, że po takim zwolnieniu Pakiet Socjalny przestanie mnie obowiązywać, ale prawo na szczęście stanowi inaczej.

Nie bali się konsekwencji prawnych, bo jak powiedział mi mój bezpośredni przełożony „RWE jest bogate i na pewno tę sprawę z nim przegram”.

Byłem więc zastraszony nie tylko fizycznie – zamachem na moje zdrowie, ale też mafijnymi groźbami o wszechwładzy koncernu RWE.

Z przykrością muszę stwierdzić, że obydwie groźby zadziałały, bo utraciłem zdrowie i nie otrzymałem należnego mi odszkodowania z Pakietu Socjalnego.

A Państwo Polskie zamiast bronić mnie, oddało mnie w ręce mało obiektywnych sędziów.

Poza tym główna firma RWE z siedzibą w Essen na terenie Polski reprezentowana była i jest przez firmę Innogy Polska S.A. (dawniej: RWE Polska S.A)

Była też firma RWE Plus Polska Sp. z o.o., która reprezentowała koncern RWE AG z siedziba w Essen i która nie wiem, czy nadal istnieje.

- 12) Uważam, że gmatwanie i opóźnianie sprawy, to była celowa polityka, działających w zмовie: Sądu Apelacyjnego, Najwyższego i firm koncernu RWE, zmierzająca do przedłużenia i zagmatwania mojej sprawy.

Mam już 60 lat, jestem niepełnosprawny i za przyczyną firmy Stoen Info Sp. z o.o. mocno schorowany, dlatego Sądy oraz Pozwani liczyli też prawdopodobnie, że mogę umrzeć, co zamknęłoby sprawę.

Uważam, że mój proces był tak prosty i jednoznaczny, że powinien się skończyć na pierwszej instancji, której wyrok był zresztą prawidłowy i korzystny dla mnie, podobnie jak pierwszy wyrok Sądu Najwyższego.

A tak naprawdę, to procesu nie powinno być, gdyż Pozwani powinni byli wypłacić mi odszkodowanie bez udziału Sądów.

- 13) W czasie procesu nie skarżyłem przewlekłości sprawy, gdyż moi prawnicy radzili, że „nie należy drażnić Sądów, które z takich długich procesów żyją”.

Uważam, że to jest skandal, iż doszliśmy do sytuacji w której polskiego obywatela straszy się powszechnie znanymi nieuczciwością, stronnictwością i lenistwem sądów!

- 14) Nadmierne i nieuzasadnione przedłużanie mojego procesu przez sądy spowodowało też to, że z braku środków nie byłem w stanie rozpocząć innego procesu, o odszkodowanie za utratę zdrowia w czasie pracy u Pozwanych i z ich winy.

W tym zakresie też poniosłem stratę w związku z niewłaściwą pracą sądów i nie wiem jak te stratę odzyskać.

Jeżeli jest to możliwe, to proszę też o pomoc w tej sprawie.

- 15) **Sądy zupełnie nie zwracały uwagi na istotę sprawy, to znaczy na to, że firma Stoen Info Sp. z o.o. celowo skierowała mnie do pracy na stanowisku pracy w warunkach szkodliwych dla mnie i zabronionych przez lekarza medycyny pracy, na odpowiednim zaświadczeniu, co spowodowało u mnie poważne problemy zdrowotne, długotrwałą niezdolność do pracy i niepełnosprawność.**

W konsekwencji tych zdarzeń i utraty zdrowia przez siedem lat (w latach 2005-2012) byłem bezrobotny i pozbawiony środków do utrzymania i dopiero pomoc PFRON i Urzędu Pracy pomogła mi powrócić na rynek pracy w roku 2012.

Jednak moje straty na zdrowiu są tak poważne, że mogę wykonywać tylko prace bardzo specyficzne i w sposób nieregularny.

Wszystko to można wyczytać w aktach procesu, ale sądy nie były tym bardzo zainteresowane, ponieważ z zasady wspierały obcokapitałowe firmy podległe firmie RWE AG z siedzibą w Essen z Niemiec, a nie mnie, zwykłego obywatela Polski, który generuje główną część podatku dla naszego kraju.

16) Całe dotychczasowe działanie firmy RWE AG z siedzibą w Essen oraz pozostałych pozwanych, a także Sądu Apelacyjnego oraz drugiego składu Sądu Najwyższego służyły wyczerpaniu moich zasobów finansowych, zdrowotnych i zniechęceniu mnie do dochodzenia swoich słusznych praw.

17) **Jak pisałem wyżej, niemiecka firma RWE i pozostali pozwani, wraz niestety z polskimi sądami dołożyły wiele starań, abym ten proces przegrał, ponieważ wyrok ten ustanawia NIEBEZPIECZNY PRECEDENS odbierający, jedną decyzją Sądu Najwyższego, tysiącom Polaków, będących w podobnej sytuacji, należne im PRAWA.**

18) Ale to nie wszystko. Jak dowiedziałem się od osób nadal pracujących u pozwanych, następną niemoralną motywacją do gnębienia mnie przez „niezależne” sądy była wyznawana przez koncern RWE AG z siedzibą w Essen zasada „jeżeli jeden nasz pracownik wygra z nami proces o świadczenia z Pakietu Socjalnego, to następni też będą próbować dochodzić swoich słusznych praw.” Inaczej mówiąc chodzi tu o **zastraszenie byłych i aktualnych pracowników, żeby nawet nie próbowali walczyć o swoje słuszne prawa**, bo „niezależne” sądy będą zawsze po stronie bogatych i pozbawionych skrupułów moralnych oraz niestety ciągle bezkarnych firm niemieckich.

19) Sąd Apelacyjny zamiast w swoich wyrokach odnieść się, odpowiednio za pierwszym razem do ustaleń Sądu Rejonowego, a za drugim razem do uwag Sądu Najwyższego, za każdym razem rozwijał nowe wątki, tak aby zagmatwać sprawę i utrudnić mi obronę.

Piszę „obronę”, bo czułem się w tym procesie jak oskarżony, a przecież w oczywisty sposób to mnie należało się odszkodowanie z Pakietu Socjalnego, a Pozwani zachowali się skandalicznie **celowo krzywdząc mnie zdrowotnie** w czasie mojej pracy, a potem **formułując ewidentnie fałszywe oskarżenia, na przykład w kwestii mojego stanu zdrowia i mojego zachowania, już w czasie procesu.**

20) Przykładem takich fałszywych oskarżeń może być oskarżanie mnie przez Pozwanych o uprawianie brutalnych sportów, podczas gdy dokumenty i zeznania świadków temu zdecydowanie zaprzeczały, a załączone do akt sprawy zalecenia lekarzy jak najbardziej zalecały mi ruch, jako formę rehabilitacji.

I w ten sposób byłem oskarżony o wykonywanie ćwiczeń, które były przecież moim obowiązkiem, a potrzeba ich wykonywania wynikała z **zachowania mojego pracodawcy, który celowo zmienił moje stanowisko pracy na takie, które było zabronione przez lekarza medycyny pracy** i innych lekarzy z Krajowymi Konsultantami Medycyny włącznie.

A wszystkie te zaświadczenia lekarskie były załączone do akt sprawy i znane wcześniej pracodawcy!

21) Podobnie Pozwani oskarżali mnie o to, że w czasie rehabilitacji przebywam w zabronionym mi przez lekarzy świetle jarzeniowym.

Zeznania świadków obaliły tę tezę i wykazały nawet, że z własnych środków nabyłem lampy, które były zalecane przez moich lekarzy i wozilem je ze sobą.

A tymczasem, zgodnie z Pakietem Socjalny, z Kodeksem Pracy, a nawet z zasadami BHP, to Pozwani mieli mi zapewnić właściwe stanowisko pracy, czego nie zrobili.

22) Wszystkie te oskarżenia wobec mnie miały zasłonić prostą prawdę, że mój kręgosłup i moje oczy cały czas, z premedytacją niszczyli właśnie Pozwani, a nie ja sam.

Dowody obecne w sprawie moją rację oczywiście zdecydowanie potwierdzają.

Pozostaje natomiast pytanie: dlaczego Sąd Apelacyjny i drugi skład Sądu Najwyższego takie praktyki wspierał?

Oczywiście chodziło o osłabienie mojej walki o sprawiedliwość, ale też o przedłużanie procesu, co było dla mnie niekorzystne i o czym pisałem wyżej.

23) Sąd Apelacyjny nie odniósł się również do ustaleń Sądu Rejonowego uznających zeznania moich przełożonych w firmie Stoen Info Sp. z o.o. , świadków Roberta Robakiewicza i Prezes Barbary Szymańskiej jako fałszywe i sprzeczne z innymi dowodami

Sąd Apelacyjny te ewidentnie fałszywe zeznania przyjął jako prawdziwe!

24) Przykłady celowych i skierowanych przeciwko mnie zaniedbań Sądu Apelacyjnego i drugiego składu Sądu Najwyższego można by mnożyć.

W zasadzie Sądy te rozpoznawały sprawę tylko w tym celu i pod takim kątem, abym sprawę przegrał.

25) Moje oskarżenia mogą się wydawać przesadzone, ale lektura pierwszego wyroku Sądu Najwyższego z 5 marca 2013 (w załączeniu) i zawarta w nim ocena pracy Sądu Apelacyjnego są bardzo wymowne.

Moje złe zdanie o fatalnej pracy i stronniczości Sądu Apelacyjnego Sąd Najwyższy podzielił w pełni w pierwszym wyroku z dnia 5 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy wykazuje w nim niekompetencję, a nawet „całkowitą arbitralność” obecną w działaniach Sądu Apelacyjnego.

Nie muszę dodawać , że ta „całkowita arbitralność” została użyta przeciwko mnie, zwykłemu pracownikowi i obywatelowi Polski, a na korzyść bogatych i wpływowych firm o kapitale niemieckim, czyli Pozwanych.

Dlatego jeszcze raz proszę o wniesienie Skargi Nadzwyczajnej i podjęcie wszelkich możliwych kroków, które przywrócą mi sprawiedliwość oraz ukrócą nieuczciwe praktyki stosowane przez Sądy w Polsce, z Sądem Najwyższym włącznie.

Zaskarżam cały sposób postępowania Sądów w tym procesie, a szczególnie Sądu Apelacyjnego i drugiego składu Sądu Najwyższego, ze szczególnym uwzględnieniem trzech skandalicznych wyroków, które wypaczają pojęcie prawa i sprawiedliwości w Polsce:

1) Sąd Najwyższy, WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt II PK 5S/16

Dnia 11 kwietnia 2017 r.

2) Sąd Apelacyjny w Warszawie, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Sygn. Akt III APa 24/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 r.

3) Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, Wydział III

Sygn. Akt III APa 2/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 grudnia 2011 r.

Proszę też o przyznanie mi odszkodowania, które wynika z Pakietu Socjalnego i jest wyszczególnione w aktach procesu z odsetkami oraz zwrot moich dotychczas poniesionych kosztów.

Jest to ważne, ponieważ Sądy krzywdzą Polaków, a promują bogate korporacje zagraniczne, które i tak mają nad zwykłymi obywatelami miażdżącą przewagę materialną i niestety prawną.

Proszę o spowodowanie, aby osoby prowadzące tę Skargę Nadzwyczajną nie były związane biznesowo i towarzysko z Pozwanymi oraz Sądami Apelacyjnym i Najwyższym, a szczególnie z tymi ich składami, które wydawały nieuczciwe wyroki.

Bardzo proszę też o niedopuszczenie do przewlekania procesu, przez Sądy, bo mam już 60 lat, jestem schorowany i niepełnosprawny z powodu bezprawnych działań Pozwanych, i chciałbym tej wygranej, po 13 latach od rozpoczęcia procesu, w końcu dożyć.

Ja sam czułem się w czasie procesu, jak z góry skazany na porażkę, a cokolwiek bym nie zrobił, czy powiedział według Sądu Apelacyjnego i drugiego składu sędziowskiego Sądu Najwyższego było brane przeciwko mnie

W tej sytuacji nie widzę możliwości znalezienia sprawiedliwości w naszym Państwie samodzielnie.

W czasie procesu poniosłem ogromne koszty, wydałem całe moje oszczędności na obsługę prawną i zwrot kosztów Pozwanym, straciłem zdrowie, a i tak nic mi to nie dało.

W tej chwili jestem w stanie używać komputera tylko w bardzo ograniczonym zakresie, tylko przy użyciu rzutnika ściennego zamiast monitora, i tylko przez krótki czas. Nie jestem też w stanie siedzieć z powodu bólów kręgosłupa.

Dlatego też bardzo proszę o pomoc w tej sprawie – sam nie jestem w stanie jej prowadzić.

Tak jak pisałem całe dotychczasowe działanie firmy RWE AG z siedzibą w Essen oraz pozostałych pozwanych, a także Sądu Apelacyjnego oraz drugiego składu Sądu Najwyższego służyły wyczerpaniu moich zasobów finansowych, zdrowotnych i zniechęceniu mnie do dochodzenia moich słusznych praw.

Tylko wniesienie Skargi Nadzwyczajnej przez Pana Prokuratora Generalnego i ścisłe nadzorowanie przez Niego tej sprawy, oraz uczciwości działań sędziów, może uzmysłwić sędziom w/w sądów, że są obserwowani przez władzę i społeczeństwo i zmusić ich do wydania sprawiedliwego i zgodnego z rzeczywistością wyroku.

Uważam, że warto jest spowodować, abym wygrał tę sprawę i pokazać wszystkim, że w Polsce Sprawiedliwość też istnieje.

Że nie jesteśmy tylko kolonią Niemiec.

Podniesie to samopoczucie Polaków, zwiększy naszą dumę narodową, a także chęć do dalszej pracy dla Polski.

A łapówkarskie firmy, kiedy stwierdzą, że zainwestowane w procesy pieniądze nie zwracają się, przestaną stosować korupcję, jako metodę uprawiania biznesu.

I o to wszystko właśnie w imieniu swoim i wszystkich Polaków bardzo proszę.

Z wyrazami szacunku
Marian Nosal

Załączniki:

1) WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z uzasadnieniem

Sygn. akt XXI P 670/05
Dnia 27 maja 2010 r.
Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy

2) WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z uzasadnieniem
Sygn. akt III APa 2/11
Dnia 27 grudnia 2011 r.
Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie
Wydział III

3) WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z uzasadnieniem
Dnia 5 marca 2013 r
Sąd Najwyższy w składzie
SSN Beata Gudowska (przewodniczący)
SSN Roman Kuczyński
SSN Jolanta Strusińska-Zukowska (sprawozdawca
w sprawie z powództwa Mariana Nosala

4) WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z uzasadnieniem
Sygn. Akt III APa 24/13
Dnia 21 maja 2015 r.
Sąd Apelacyjny w Warszawie
III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

5) WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z uzasadnieniem
Sygn. akt II PK 5S/16
Dnia 11 kwietnia 2017 r.
Sąd Najwyższy w składzie:
SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Jolanta Frańczak
SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec
w sprawie z powództwa Marian Nosal

6) Pakiet Socjalny z dnia 15.10.2002, czyli
{PAKIET SOCJALNY} PAKIET GWARANCJI PRACOWNICZYCH, SOCJALNYCH ZWIĄZKOWYCH DLA
PRACOWNIKÓW W ZWIĄZKU Z PRYWATYZACJĄ STOEN S.A zawarty w Warszawie w
dniu 15.10.2002 r.

7) PIT8c-spółki-córki firmy RWE o nazwie RWE Plus Polska Sp. z o.o. z zeznaniem o
wypłaceniu mi kwoty dokładnie wynikającej z Pakietu Socjalnego i opisanej na tym Picie,
jak w Pakiecie Socjalnym, jako „Premia Prywatyzacyjna”.

8) Dowód wypłaty Premii Prywatyzacyjnej, z Pakietu Socjalnego, w tej samej sumie, co
mnie, i w wysokości wynikającej z Pakietu Socjalnego, innemu pracownikowi Stoen Info
Sp. z o.o., panu Witoldowi Woźniakowi.